



Afiliant



Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania



80-855 Gdańsk, ul. Waly Piastowskie 24, tel.(58)308 44 59, 308 42 78, 308 42 86, fax (58) 308 42 77
edukacja@solidarnosc.org.pl

www.solidarnosc.org.pl/oswiata

Gdańsk, 22 stycznia 2015 r.

L.dz. KSOiW/12/2015

*Pani Joanna Kluzik-Rostkowska
Minister Edukacji Narodowej
Al. Szucha 25
00-918 Warszawa*

9 grudnia 2014 r. podczas protestu przedstawiciele Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów na ręce przedstawiciela rządu RP została złożona petycja, w której wyrażone zostało m.in. żądanie zaniechania zamrożenia i waloryzacji płac pracowników oświaty w 2015 r.

W odpowiedzi na postulat Związku pismem z 29.12.2014 r.; znak: DWST.WPZN.400.127.2014.AR, podpisanym przez podsekretarza stanu, Ministerstwo Edukacji Narodowej udziela odpowiedzi na nasze żądania. Jednak argumenty zawarte w piśmie MEN budzą nasz sprzeciw i niezgodę na manipulowanie informacjami zawartymi w Waszym piśmie.

I tak - nie do przyjęcia są zawyżone wskaźniki procentowe wzrostu płac w latach 2009 i 2010. Rozłożenie wzrostu kwoty bazowej dla nauczycieli na dwa etapy od stycznia i września w tych latach spowodował ich średnioroczne zwiększenie odpowiednio o 6,71 % i 5,70 % (a nie jak podaje MEN 10 % i 7 %), co łącznie w latach 2008-2012 stanowi jednak niższy wskaźnik waloryzacji płac. Kłóci się to z rozpowszechnianą informacją, jakoby „zgodnie z zapowiedziami Premiera Rządu RP wynagrodzenie nauczycieli w okresie od 2007 r. do 2012 r. wzrosły średnio o 50 %”. Takie twierdzenie to kolejna manipulacja, powodująca fałszywe „zaokrąglenie” wzrostu płac nauczycieli w tym czasie.

Negatywnie oceniamy podnoszony w piśmie wzrost wskaźnika, „od którego zależy wysokość wynagrodzenia nauczycieli rozpoczynających pracę w zawodzie, co spowodowało wzrost pensji tych nauczycieli o około 76 % w latach 2007-2012”. Pomijamy fakt, że zabieg ten odbył się kosztem szczególnie nauczycieli dyplomowanych (poprzez zmniejszenie wskaźnika ich wynagrodzenia), co doprowadziło do dysproporcji minimalnego wynagrodzenia zasadniczego w ogólnej strukturze płac. Ale odpowiedzialnie twierdzimy, że decyzja ta, która „miała być wynikiem priorytetów przyjętych przez rząd mających na celu podwyższenie jakości

edukacji m.in. poprzez finansowa zachęcenie najlepszych nauczycieli do pracy w szkolnictwie”, była kompletnie chybiona. Świadczy o tym permanentnie malejąca liczba tych nauczycieli w systemie oświaty i wynosi ona w 2007 r. – 5,69 %; 2012 r. – 3,18 % i wreszcie w 2014 r. – 2,63 %, co stanowi margines. Zatem zabieg ten poniósł kompletne fiasko i nie jest tylko wynikiem zmniejszającej się liczby uczniów.

Ponadto, na wzrost poziomu nauczycielskich wynagrodzeń w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej ma nie tylko polityka państwa, ale również pracowitość, doskonalenie się oraz podjęcie trudu skutkującego podnoszeniem kwalifikacji i uzyskiwaniem wyższych stopni awansu zawodowego samych zainteresowanych wraz z awansem ekonomicznym. Dość powiedzieć, że w roku 2007 wskaźnik nauczycieli dyplomowanych wynosił 35,16 % ogółu nauczycieli a w przywoływanym 2013 roku stanowił 55,74 %. Ten prawie 60 % wzrost w strukturze awansu zawodowego spowodował znaczne zwiększenie przeciętnego średniego wynagrodzenia nauczycieli (o ok. 250,00 – 300,00 zł.), co w żadnej mierze nie jest jakkolwiek zasługą koalicji rządowej. Dziwią tylko nieustanne ataki na nauczycieli za ich pracowitość i chęć podnoszenia kwalifikacji - zwłaszcza przez ministra edukacji narodowej - a co wpływa na podniesienie stopnia awansu zawodowego nauczycieli.


Dodatkowo, na sztuczny wzrost przeciętnego średniego wynagrodzenia nauczycieli w latach 2007–2013 ma wpływ nieproporcjonalny wzrost wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw, który to składnik uposażenia nauczycieli nieproporcjonalnie uległ zwiększeniu. Jest to wynikiem polityki wielu jednostek samorządu terytorialnego, które w ostatnich latach masowo zwalniały nauczycieli, by wygenerowane w ten sposób etaty przydzielić innym pracownikom pedagogicznym w formie godzin ponadwymiarowych, a które nie są przeliczane na pełne etaty.

Zatem, gdyby uwzględnić przedstawione powyżej fakty, to okazuje się, że relacja poziomu wynagrodzeń nauczycieli w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej wcale nie wskazuje na dynamikę 118 % w 2013 roku (co i tak nie jest oszałamiającym wskaźnikiem), lecz proporcja ta jest o ok. kilkanaście punktów procentowych niższa.

Natomiast w kwestii uwagi wypłacania wynagrodzeń (średnio na poszczególnych stopniach awansu zawodowego), które przekraczają (nieznacznie) wysokość średnich wynagrodzeń ustawowych, to NSZZ „Solidarność” od dawna wskazuje, że jest to wynikiem opisanego wyżej sztucznego zwiększenia czasu pracy poprzez przyznawany nieproporcjonalnie wzrost liczby godzin ponadwymiarowych, które nie zwiększają wymiaru zatrudnienia.

Z tych oto powodów w imieniu KSOiW NSZZ "Solidarność" jeszcze raz wyrażam zdecydowany sprzeciw wobec polityki oświatowej obecnej koalicji rządowej z zamrożeniem wynagrodzeń pracowników edukacji. Odpowiedź na naszą petycję postrzegamy jako kolejny przejaw fałszywego przedstawiania danych, które mają na celu manipulowanie opinii publicznej. Z tych powodów niewykluczamy zaostżenia form protestu przez NSZZ „Solidarność”.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCY
Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania

Ryszard Proksa